

Przewartościowanie wolności

W Europie, gdzie dawny kontekst zimnej wojny odszedł już prawie całkiem w niepamięć, to UE jest dzisiaj głównym obszarem sporu o wolność. Toczy się on nie tylko w odniesieniu do wspólnego rynku czy wspólnej waluty, ale dotyka już samej istoty europejskiego ustroju – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

30 lat temu wydawało się, że wraz z upadkiem komunizmu i końcem zimnej wojny zakończyła się także historia walki o wolność. Najbardziej wymownym przykładem takiego przekonania stała się książka Francisa Fukuyamy o końcu historii. Materialnym symbolem globalnego zwycięstwa światowej rewolucji liberalizmu był dla Fukuyamy magnetowid w każdym domu. Dziś musielibyśmy pewnie zmienić ten symbol na smartfona.

*Widzimy na Zachodzie próby
gruntownego
przewartościowania naszego
rozumienia wolności,
pojmowania indywidualizmu
oraz zbiorowych tożsamości*

Jesteśmy już
mądrzejsi o te trzy
dekady. Dlatego
coraz trudniej
uwierzyć nam
bezkrytycznie w
wyzwalającą moc
nowych technologii.
Podobnie nie

wierzemy już w taką samą moc rynku, kapitalizmu czy

demokratycznych instytucji. W czyją moc więc wierzymy? To, co widzimy teraz, to podejmowane na nowo w świecie Zachodu próby gruntownego przewartościowania naszego rozumienia wolności, a wraz z tym naszego dotychczasowego pojmowania indywidualizmu oraz zbiorowych tożsamości. Ekspansja technologii cyfrowych, sztuczna inteligencja czy ideologie klimatyczne, podobnie jak nowe formy konkurencji o globalny prymat między Zachodem i Azją, to odsłony tego coraz silniejszego procesu.

W Europie, gdzie dawny kontekst zimnej wojny odszedł już prawie całkiem w niepamięć, to UE jest dzisiaj głównym obszarem sporu o wolność. Toczy się on nie tylko w odniesieniu do wspólnego rynku czy wspólnej waluty, ale dotyka już samej istoty europejskiego ustroju. Po której stronie znajdzie się Unia?

Polska jest częścią tego konfliktu i w ten sposób jest częścią świata Zachodu. Jednak my sami w tej kwestii też jesteśmy mocno podzieleni. Lubimy się przedstawiać jako naród wolności. Z drugiej strony kultywujemy silną tradycję krytyki naszej wolności jako rozbuchanej, anarchicznej, której przeciwstawić chcemy potrzebę adaptacji i posłuszeństwa. Dlatego próba przewartościowania rozumienia wolności w obrębie Zachodu tak żywo rezonuje dziś z tą naszą własną dwoistością. Ten spór o wolność może nas wzmocnić albo nas całkiem pogąrzy, ale nie sposób już od niego uciec.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

